

Sygn. akt: I C 691/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Rafał Chrzczonowski
Protokolant:	sekr. sądowy Klaudia Milewska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2015 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. powództwo oddała;

II. zasądza od powoda M. W. na rzecz pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 617,00 (sześćset siedemnaście 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu – kosztów zastępstwa procesowego;

Sygn. akt: I C 691/14

UZASADNIENIE

Powód M. W. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) Sp. z o.o. w W. kwoty 1149 złotych wraz z odsetkami od dnia 10 grudnia 2013r. oraz kosztów związanych z reklamacją telewizora. W uzasadnieniu podnosił, że 16 grudnia 2011r. w (...) w M. kupił telewizor marki F.. W dniu 25 listopada 2013r. oddał go do naprawy. Dnia 10 grudnia 2013r. przyszedł do sklepu po telewizor, oznajmiono mu jednak, że telewizor nie został jeszcze naprawiony. Mimo interwencji Powiatowego Rzecznika Konsumentów w M., nic nie osiągnięto. Sklep powołuje się na warunki gwarancji – w gwarancji nie ma określonego terminu naprawy, a więc sklep jest zobowiązany przestrzegać warunków gwarancji obowiązujących w naszym kraju, tj. 14 dni.

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa, uznając roszczenie za bezzasadne. Zwracał uwagę, że ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej wyróżnia dwa reżimy odpowiedzialności – z tytułu niezgodności towaru z umową oraz odpowiedzialności gwarancyjnej. Gdyby powód odstąpił od umowy z pierwszego tytułu, to w pierwszej kolejności musiałby skorzystać z sekwencji roszczeń, dopiero w przypadku ich wykorzystania bądź niemożliwości realizacji, mógłby żądać odstąpienia od umowy. Pozwany podkreślał, że nawet w razie milczenia sprzedawcy można żądać naprawy lub wymiany, a dopiero w sytuacji, gdy stanie się to niemożliwe, znajdą uzasadnienie uprawnienia określone w art. 8 ust. 4 ustawy. Ponadto pozwany stwierdzał, że dochował 14 dniowego terminu ustosunkowania się do żądania i zajął stanowisko informując powoda o przyjęciu towaru na podstawie gwarancji, jak również podjęciu dalszych czynności związanych z oddaniem do gwaranta oraz wezwaniem do odbioru. Wskazywał też, że telewizor został naprawiony i do dzisiaj nie został odebrany przez powoda. Dodatkowo pozwany wskazywał, że drugi ze wspomnianych reżimów odnosi się do gwarancji udzielonej przez gwaranta i z tego reżimu skorzystał powód dochodząc naprawy uszkodzonego towaru. W karcie gwarancyjnej, w której powód

zgłaszał reklamację, nie został wskazany tytuł rozpatrzenia gwarancji, jednakże z dalszej dokumentacji i twierdzeń powoda wynika, iż korzystał on z przysługującej mu gwarancji. Co za tym idzie, brak podstaw stosowania przepisów o niezgodności towaru z umową, zaś placówka pozwanego jest tylko i wyłącznie pośrednikiem w przekazaniu reklamacji do autoryzowanego serwisu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W grudniu 2011r. M. W. kupił w sklepie (...) w M. telewizor marki F. za kwotę 1149 złotych. Po niespełna dwóch latach użytkowania telewizor zaczął źle działać – wyłączał się przy wciśnięciu każdego przycisku pilota, czasem się w ogóle nie włączał.

25 listopada 2013r. M. W. przywiózł zepsuty telewizor do sklepu. Powołując się na udzieloną gwarancję, domagał się jego naprawy. Wypełnił formularz zgłoszenia reklamacyjnego, który przyjął pracownik sklepu. W formularzu zgłoszenia reklamacyjnego M. W. nie oznaczył, czy żąda przyjęcia reklamacji z tytułu gwarancji czy niezgodności towaru z umową ani też nie zakreslił żadnych żądań przewidzianych dla każdego z tych tytułów.

Po otrzymaniu telewizora, pracownicy sklepu skontaktowali się z serwisem producenta telewizorów F.. Pracownik serwisu stwierdził, że szybciej byłoby gdyby klient zgłosił reklamację bezpośrednio u nich, wtedy możliwy byłby odbiór prosto z domu klienta. Pracownik sklepu, E. B. informowała o tym telefonicznie M. W.. Usiłował on wówczas odebrać telewizor ze sklepu poprzez inną osobę, by we własnym zakresie przesłać go do serwisu, jednak sklep tej osobie telewizora nie wydał. Ostatecznie telewizor wysłano do autoryzowanego serwisu (...) dnia 27 listopada 2013r.

M. W. dzwonił kilkakrotnie do sklepu, pytając, czy telewizor wrócił już z naprawy. Kiedy do dnia 10 grudnia 2013r. telewizor jeszcze nie wrócił, M. W. w piśmie skierowanym do (...) w W. oświadczył, że w związku z tym, iż w terminie 14 dni od daty oddania telewizora do naprawy sklep nie zajął żadnego stanowiska, to żąda wymiany sprzętu na nowy, ewentualnie zwrotu pieniędzy bądź przekazania sprawnego telewizora w dniu 10 grudnia 2013r. do jego rąk.

W odpowiedzi M. W. otrzymał pismo z dnia 27 grudnia 2013r., z podpisem (...), w którym stwierdzono, że przyjęty dnia 25 listopada 2013r. telewizor wyjechał do serwisu dnia 27 listopada 2013r., zaś wrócił dnia 13 grudnia 2013r., tego samego dnia M. W. został powiadomiony, że może odebrać swój sprzęt. W karcie gwarancyjnej nie ma zapisu, że naprawa trwa 14 dni od daty złożenia reklamacji.

Pismem z dnia 18 maja 2014r. skierowanym do (...) w W. M. W., w związku z nieuregulowaniem należności za telewizor od dnia 10 grudnia 2013r. kwoty 1149 złotych, żądał natychmiastowej zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami do chwili zapłaty. Wskazywał, że gwarancja nie stwierdza, jaki okres obowiązuje w związku z naprawą sprzętu, a zgodnie z ustawą konsumencką obowiązuje w Polsce 14 dni.

Przedmiotowy telewizor objęty był gwarancją producenta co do sprawnego działania sprzętu przez okres dwóch lat od daty zakupu. Gwarancja przewidywała, że w przypadku stwierdzenia usterki kupujący powinien skontaktować się ze sprzedawcą lub autoryzowanym serwisem F., a F. dokona bezpłatnej naprawy lub wymiany całości lub części produktu na nowy.

Po powrocie telewizora z serwisu, pracownik sklepu – E. B. poinformowała telefonicznie M. W. o tym fakcie i możliwości odbioru telewizora.

Do chwili obecnej telewizora M. W. nie odebrał, znajduje się on w sklepie (...) w M..

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie następujących dowodów: pismo powoda z 10.12.2013r. (k. 11), pismo z 27.12.2013r. (k. 12), karta gwarancyjna (k 16), wezwanie z dnia 18.05.2014r. (k. 17), zgłoszenie reklamacyjne (34), zeznania świadków E. B. i R. Ź. (k. 72-74).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo jako bezpodstawne podlegało oddaleniu.

Zasadniczym problemem było ustalenie, w jakim w ogóle trybie powód wystąpił o naprawę zakupionego u pozwanego sprzętu – czy na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru z umową, czy na podstawie gwarancji. Ma to znaczenie w szczególności z tego względu, że w obu reżimach odmienny jest zakres uprawnień, jak i różni mogą być adresaci żądań, wynikających z tych uprawnień.

Choć formularz zgłoszenia reklamacyjnego przewidywał odpowiednie rubryki w tym zakresie, powód ich nie wypełnił. W ten sposób nie określił jasno, czego i wobec kogo się domaga, z drugiej jednak strony pracownik pozwanego taki formularz przyjął. Mimo tego istotne okoliczności sprawy świadczą o tym, że powód wystąpił ze swoim żądaniem na podstawie gwarancji. Po pierwsze, sam powód w uzasadnieniu pozwu odwołuje się do gwarancji, podnosząc, że nie ma w niej określonego terminu naprawy, zatem sklep zobowiązany jest przestrzegać warunków gwarancji obowiązujących w naszym kraju, tj. 14 dni. Samą kartę gwarancyjną powód również załączył do pozwu. Po drugie, karta gwarancyjna wyraźnie przewidywała obowiązek naprawy sprzętu w razie jego awarii w okresie 2 lat od zakupu. Biorąc pod uwagę, że powód przywiózł towar do sklepu tuż przed upływem tego dwuletniego okresu, żądając naprawy telewizora, to można przyjąć, że odwoływał się w tym zakresie właśnie do gwarancji. Po trzecie, pośrednio potwierdza to również zachowanie pracowników pozwanego, którzy raz, że po przyjęciu telewizora rozpoczęli poszukiwania autoryzowanego serwisu producenta, ustalając przy tym, że sprawniej byłoby uzyskać naprawę poprzez bezpośrednie zwrócenie się do serwisu przez klienta, a dwa, że następnie w kierowanych do powoda pismach stale odwoływali się do gwarancji. Po czwarte, pośrednio potwierdza to też późniejsze zachowanie samego pozwanego i składane przez niego oświadczenia – powód nie tylko w swoich pismach odnosił się do gwarancji, ale też – po uzyskaniu stosownej informacji od pracownika pozwanego – podjął próbę samodzielnego dostarczenia zepsutego telewizora do serwisu.

Skoro tak, to swoje roszczenia zgłoszone w pozwie powód bezzasadnie kieruje względem pozwanego. Zobowiązany z gwarancji jest bowiem podmiot, który jej udzielił, a zatem złożył oświadczenie gwarancyjne (w tym przypadku potwierdzone stosownym dokumentem gwarancyjnym). Gwarancji udzielił zaś przedstawiciel producenta w Polsce, nie zaś sklep, w którym powód swój telewizor nabył. Zatem to do tego przedstawiciela powód powinien wystąpić z roszczeniami z tytułu gwarancji. Osobną kwestią jest natomiast ocena zasadności takich roszczeń względem gwaranta, jakich powód dochodził pozwem w niniejszej sprawie – udzielona powodowi gwarancja przewidywała naprawę bądź wymianę sprzętu, nie zaś zwrot jego ceny czy choćby jej obniżenie.

Z powyższych względów powództwo podlegało oddaleniu, jako że pozwany nie był biernie legitymowanym w sprawie, gdyż to nie on udzielał gwarancji.

Dla porządku jednak wskazać należy, że taki sam byłby wynik procesu przy założeniu, że powód występując ze swoją reklamacją korzystał z uprawnień konsumenta na wypadek niezgodności nabytego towaru z umową, w trybie art. 4 – 10 ustawy z dnia 27 lipca 2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 2002. 141. 1176 z późn. zm.). Wbrew bowiem stanowisku powoda, żaden przepis tej ustawy nie przewiduje obowiązku naprawy zareklamowanego towaru w terminie 14 dni – ani w razie skorzystania z gwarancji, ani w razie zgłoszenia roszczeń z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy, jeżeli sprzedawca w terminie 14 dniowym nie ustosunkuje się do żądania konsumenta, to przyjmuje się, że żądanie uznał za uzasadnione. W żadnym wypadku nie oznacza to, że w takim terminie musi nastąpić naprawa. W ramach reżimu odpowiedzialności sprzedającego za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową można co najwyżej mówić o obowiązku zadośćuczynienia żądaniu naprawy towaru „w odpowiednim czasie” (art. 8 ust. 4 ustawy), który z natury rzeczy nie może być przez ustawodawcę z góry i konkretnie oznaczony, jako że mogą w praktyce występować doprawdy rozmaite sytuacje, awarie czy warunki naprawy. Ani pozwany, ani gwarant, nie mieli zatem obowiązku naprawy przedmiotowego telewizora w terminie 14 dni. W niniejszej sprawie telewizor naprawiono w 18 dniu po oddaniu go przez powoda do sklepu – nie można uznać, by był to czas nieodpowiedni, upoważniający powoda do korzystania z kolejnych uprawnień, przewidzianych w art. 8 ust. 4 ustawy. Telewizor bez wątplenia naprawiono, wynika to z zeznań świadków, a powód tego nawet nie kwestionował. Tym samym spełniono zadość żądaniu powoda wyartykułowanemu przy zgłoszeniu reklamacji. Powód nie miał zatem podstaw żądać od pozwanego ani zwrotu ceny,

ani nowego telewizora. Z art. 8 ust. 2 ustawy wynika też, że zasadniczo to powód sam powinien ze sklepu telewizor odebrać, jednakże przy zachowaniu uprawnienia do żądania od sprzedawcy zwrotu kosztów z tym związanych.

Co się tyczy kosztów, jakich powód domagał się od pozwanego za przejazd do sklepu w M. w celu zwrotu telewizora, to żądanie to w żaden sposób nie zostało udowodnione. Powód nie przedstawił właściwie żadnego dowodu ani na to, że koszt związany z przejazdem do M. w ogóle poniósł, ani tym bardziej, jaka była jego wysokość – stawka zastosowana przez powoda w piśmie z dnia 19 stycznia 2015r. wynika z bardzo szczególnych przepisów i pełni specyficzną funkcję, brak podstaw do uznania jej za uniwersalną stawkę, która odzwierciedla koszt przejazdu każdej osoby, w każdych warunkach, każdym środkiem transportu. Żądania tego również nie można było zatem uwzględnić, niezależnie od wskazanego na wstępie braku legitymacji biernej pozwanego w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 98 § 1 kpc, strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne dla celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Pozwany, który w odpowiedzi na pozew domagał się zasądzenia od powoda zwrotu kosztów postępowania, poniósł koszty związane z reprezentowaniem go przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Wynagrodzenie takiego pełnomocnika, stosownie do art. 98 § 3 kpc w zw. z art. 99 kpc, zalicza się do niezbędnych kosztów procesu, a jego wysokość, zależna od wartości przedmiotu sprawy, wynosi w niniejszej sprawie 600 złotych, co wynika z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 490). Mając to na względzie, na podstawie wskazanych przepisów, postanowiono, jak w punkcie 2 wyroku.

/-/ R. Chrzczonowski